Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 137 | Katowice, niedziela 15-go czerwca 1930. | Rok 29

Z sejmu śląskiego.

(4. posiedzenie w dniu 13 czerwca 1930 r.)

W piątek, dnia 13 czerwca br. odbyło się czwarte z rzędu posiedzenie drugiego sejmu śląskiego. O godz. 4.15 zagaił posiedzenie wicemarszałek p. **Roguszczak.** Porządek obrad był obfity; obejmował 13 wniosków.

Na samym wstępie zdjęto z porządku obrad wnioski 1 i 8, pierwszy o przedłożenie sejmowi do zatwierdzenia budżetu za rok 1929/30 i drugi w sprawie przedłożenia prowizorjum budżetowego. Wnioski te na wnioskodawców rozpatrywane będą za tydzień.

Następnie przystąpiono do obrad nad dalszemi wnioskami. Drugi wniosek Zespołu posłów Ch. D. i N. P. R. wzywa Radę Wojewódzką, aby w jak najkrótszym czasie przedłożyła sejmowi projekty ustaw dotyczące wewnętrznego ustroju województwa śląskiego, które przewidują statut organiczny województwa naszego.

Wniosek ten referował poseł **Kędzior** z Ch. D., proponując przekazanie go do komisji samorządowo-administracyjnej. Z ramienia Urzędu Wojewódzkiego naczelnik wydziału p. **Dworański,** który przedstawił prace i zabiegi władz wojewódzkich i centralnych około projektów ustaw, dotyczących właśnie wewnętrznego ustroju naszego województwa. Zabrał głos poseł **dr. Dąbrowski** z N. Ch. Z. P., który po dłuższych wywodach, w których poddał krytyce działalność pierwszego sejmu, oświadczył zgodę swojego klubu za wnioskiem.

Na wywody posła dr. Dąbrowskiego odpowiedział poseł **Korfanty.** Przemówienie jego, nastrojone na nutę wojowniczą, zaognilo obrady. Mowca nie szczędził docinków pod adresem władz wojewódzkich, przedmowcy i całego klubu sanacyjnego. Nie obeszło się nawet bez osobistych zaczepek. Poseł socjalistyczny **Machej** robił wymówki tak posł. Korfantemu jak i posł. dr. Dąbrowskiemu, że jest ich winą, jeżeli nie mamy jeszcze ustawy o wewnętrznym ustroju wojewódzkim, zaś poseł niemiecki dr. **Pant** winę za to zwala na pierwszy sejm śląski oraz na polskie kluby poselskie.

Ponownie zabrał głos poseł Korfanty, który w sposób bardzo ostry odpiera zarzuty posła dr. Panta. Wywiązała się obopólna ostra wymiana słów, przyczem poseł Korfanty od czasu do czasu akcentował swoje wywody uderzeniami pięścią w mownicę. Zakończył dysputę poseł socjalistyczny dr. **Glücksmann** (żyd), który powiedział, że dzisiejszy epilog jest tylko przygrywką do dalszych walk na terenie sejmu śląskiego, gdy chodzi o przeprowadzenie ustawy o wewnętrznym ustroju śląskiego województwa. W końcu sejm przyjął wniosek większością głosów.

Trzeci wniosek żąda, by Urząd Kontroli Państwa przedłożył sejmowi sprawozdanie o kontroli wykonania budżetów za lata od 1926—1929. Wniosek uzasadnił poseł **Kempka** z Ch. D. Replikował prezes Urzędu Konstroli Państwowej p. **Bajda,** dowodząc, że Urząd Kontroli obowiązkom swym odnośnie przekładania sprawozdań o wykonania budżetu śląskiego zadość uczynił. Pozostaje tylko do wygotowania sprawozdanie na ostatni rok budżetowy t. j. 1929/30. Wniosek przyjęto.

Czwarty wniosek w sprawie zatrzymania polskiej opery w Katowicach referował poseł K o r f a n t y, poczem zabierali głos posłowie: dr. D ą b r o w s k i z N. Ch. Z. P. i A d a m e k z P. P. S. Większością głosów odesłano wniosek do komisji kulturalno-oświatowej.

Piąty z rzędu wniosek wzywa pana wojewodę do poczynienia odpowiednich kroków w rządzie centralnym o zwrot 26 miljonów marek złotych, należących się ubezpieczalniom na górnośląskiej części województwa śląskiego na podstawie traktatu wersalskiego. Wniosek uzasadniał poseł S i k o r a z N. P. R. i żądał uchwalenia rezolucji do p. wojewody z tem, by rezolucję przedłożył rządowi centralnemu w Warszawie. Naczelnik wydziału prezydjalnego Urzędu Wojewódzkiego, p. dr. S a l o n i, oświadczył, iż pan wojewoda czynił już w tym względzie starania, lecz dotychczas daremnie, gdyż umowa likwidacyjna jeszcze nie obowiązuje. Niemiec P a w l a s oświadczył się na wnioskiem, który został przyjęty większością głosów.

Teraz p. wicemarszałek zarządził półgodzinnę przerwę. Po godzinie 6.30 przystąpiono do dalszych obrad. Naprzód rozpatrywano wniosek klubu socjalistycznego, żądający ubezpieczenia na wypadek braku pracy robotników, zatrudnionych przy robotach, wykonywanych z ramienia wojewódzkiego wydziału robót publicznych. Wniosek referował poseł M a c h e j z P. P. S., wyjaśnień udzielił naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej, p. dr. H e ł m s k i, poczem sejm jednogłośnie oświadczył się na przyjęciem tegoż.

Wniosek, wzywający rząd Rzeczypospolitej, by przedłożył projekt ustawy w przedmiocie zakresu spraw sejmu śląskiego w dziedzinie skarbowości przedstawił poseł K o r f a n t y, poczem go sejm przyjął bez jakiejbądź dyskusji.

Następnie poseł K e m p k a z Ch. D. uzasadniał wniosek, żądający podwyższenia należności świadków, rzeczoznawców i tłumaczów w sądach karnych. Wniosek ten z poprawką został przyjęty.

Klub niemiecki w dłuższym wnioksu żądał nowelizacji ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. Uzasadniał wniosek poseł S c h i m k e. Sejm zgodził się jednomyślnie na jego przyjęcie.

Dwa następne wnioski postawił klub poselski N. Ch. Z. P., mianowicie: pierwszy wniosek żąda uzupełnienia ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym, drugi rozszerzenia na teren cieszyńskiej części województwa ustawy o opiece nad kalekami. Wnioski te referował dr. K o t a s, poczem sejm odesłał pierwszy do komisji prawniczej, drugi uzupełniony do komisji socjalnej.

Ostatecznie przyszła kolej na trzynasty i ostatni wniosek, wniesiony przez klub socjalistyczny w sprawie przyłączenia kolei Śląska Cieszyńskiego do dyrekcji kolei państwowych w Katowicach. Wniosek uzasadnił poseł M a c h e j, uzupełnił go poseł P o b o ż n y z Ch. D., poczem został przyjęty bez poprawek, wniesionych przez posła Pobożnego.

Po podaniu do wiadomości posłów nowych wniosków i rezolucyj p. wicemarszałek zamknął posiedzenie o godz. 8.30, wyznaczając następne na wtorek, dnia 17 czerwca o godz. 4 po południu.

„Heimwehra" austrjacka.

Rozgrywają się obecnie w Austrji wypadki, które dla tego kraju mieć będą decydujące znaczenie, a dla całej Europy stanowią ciekawy obraz narastania nowych kierunków politycznych i tworzenia się coraz nowych zatargów, zdolnych wstrząsnąć posadami państwa w Europie.

Chodzi o obóz „Heimwehr'y", wojskowej organizacji powstałej przed 3 laty dla ochrony państwa przed socjalistycznemi próbami przewrotu, a zwłaszcza przed socjalistycznym "Schutzbundem", „Heimwehra" spełniła doskonale ten swój obowiązek. Poskromiła rozbrykaną S. D., i doprowadziła do tego, że się przywódcy S. D. publicznie już odżegnywują od wszelkich gwałtownych prób pochwycenia władzy państwowej. Zrobiła jeszcze więcej, bo dzięki jej naciskowi przeprowadził parlament austrjacki rewizję konstytucji na korzyść władzy wykonawczej i ustawę gwarantującą wolność przekonań robotnikom.

Zdaje się jednak, że te niewątpliwe zdobycze zawróciły głowy przywódcom „Heimwehr'y", którzy w ostatnich miesiącach wystąpili z potępieniem demokratycznego ustroju państwa i z oświadczeniem, że dążyć będą do obalenia obecnych władz, a do zastąpienia ich dyktaturą „Heimwehr'y". Planowane było coś w rodzaju marszu Mussoliniego na Rzym; nawet tak się to w prasie „Heimwehr'y" nazywało.

Bezpośrednia jednak przyczyną tych wystąpień „Heimwehr'y był projekt rządowy noweli do ustawy o noszeniu broni, przewidujący zupełne rozbrojenie obywateli, i rozwiązanie tak prawicowej „Heimwehr'y", jak socjalistycznego „Schutzbundu". Na ten projekt rządu odpowiedziała „Heimwehr'a" manifestacją w Korneuburgu, gdzie jej przywódca Dr. Steidle rzucił rękawicę rządowi i partjom politycznym, a „Heimwehrowców" związał „ślubem", że na wypadek konfliktu między „Heimwehr'ą" a partją, złamią dyscypline partyjną i staną po stronie „Heimwehr'y". Jeszcze wyraźniej przemówił w Feldkirch, gdzie potępił projekt rządowy rozbrojenia, a kanclerzowi Schoberowi rzucił w twarz zarzut, że przez ten projekt stawia się w położenie „obrońcy bolszewizmu".

Przeciw tym enuncjacjom stanowczo wystąpił Schober. W osobnem oświadczeniu odparł podejrzenie o rzekomej obronie bolszewizmu, wskazując na swoją działalność w roli prezydenta policji w r. 1918 i 1919, kiedy rozlatująca się monarchja groziła zawaleniem się całego ustroju, i w r. 1927, kiedy stanowcze wystąpienie Schobera, piętnowanego przez socjalistów mianem „krwawego psa", uratowało Wiedeń i Austrję przed rewolucyjnym przewrotem... Roli pośrednika między obozem Steidlego a Schoberem podjął się klub chrześcijańsko-społeczny, a — jak słychać — rokowania są na razie na dobrej drodze i za cenę obustronnych ustępstw udać

Uroczyste przyjęcie rzadkiego gościa z Brazylji.

W a r s z a w a. Dziś o godz. 6-tej po południu prezes Towarzystwa Brazylijsko-polskiego w Warszawie marszałek Szymański powitał przybyłego do Polski Rodrigo Ottavio. W zebraniu wzięli udział członkowie Towarzystwa Brazylijsko-polskiego, senatorowie i licznie zaproszeni goście. Wprowadzony na salę prof. Ottavio powitany został hymnem brazylijskim, poczem marszałek Szymański wygłosił wpierw po polsku potem po portugalsku przemówienie powitalne. Następnie przemówił minister Car, witając zasłużonego męża stanu, poczem prof. Ottavio w dłuższem przemówieniu wyraził uczucia Brazylijczyków wobec Polski zarówno w czasie niewoli, jak i po zdobyciu niepodległości, oraz podziękował uprzejmie za zgotowane mu przyjęcie. Odegraniem hymnu polskiego zakończyła się uroczystość powitania prof. Ottavio. (PAT.).

Powodzenie pożyczki Younga.

P a r y ż. Jak wynika z wiadomości, otrzymanych około południa przez miarodajne czynniki, transza francuska pożyczki Younga została pokryta ze znaczną nadwyżką. (PAT.)

L o n d y n. Według ogólnego przekonania przypadająca na Wielką Brytanję transza międzynarodowej pożyczki niemieckiej w wysokości 12 miljonów funtów szterlingów została pokryta wielokrotnie. Subskrybja została zamknięta o godzinie 13. (PAT.)

się może porozumienie. Schober miałby się zgodzić na przyznanie mieszkańcom Tyrolu i Voralbergu prawa noszenia broni, które mają od setek lat, — „Heimwehra“ zaś zgodziłaby się na rozbrojenie.

Zaczęła także i partja chrześcijańsko-społeczna wyjaśniać swój stosunek do „Heimwehr'y. Na osobnem posiedzeniu klubu przyjęto rezolucję, że — zasadniczo nic nie stoi na przeszkodzie, by członkowie partji mogli do Heimwehry należeć; konflikt dla nich powstałby dopiero wtedy, gdyby były przez „Heimwehrę“ wydane nowe przepisy. Jest to niewątpliwie duże ustępstwo partji na rzecz faszystowskiego i antydemokratycznego ruchu. Rozumieć je trzeba jako pewnego rodzaju państwową konieczność. Za tę cenę spodziewają się chrześcijańsko-społeczni odwieść „Heimwehr'ę“ od pianów rewolucyjnych, a pozyskać do pracy w ramach konstytucji. Jeszcze nie wiadomo, jak „Heimwehra“ odpowie na te wypadki.

Wszystko wskazuje na to, że stanęła obecnie na skrzyżowaniu dróg. Musi wybrać albo rozbrojenie i pogodzenie się z konstytucją, albo przewrót i walkę z parlamentem, rządem i konstytucją. Co wybierze?

Przegląd polityczny

Miły gość z Brazylji w Polsce.

W piątek 13 b. m. przyjechał do Warszawy profesor uniwersytetu i członek Najwyższego Trybunału Federalnego w Rio de Janeiro, Rodrigo Octavio de Langard Menezes, który wygłosi szereg odczytów z prawa międzynarodowego. P. Rodrigo Octavio znany jest ze swej przyjaźni dla Polski. Podczas wojny zainicjował manifestację parlamentu brazylijskiego za odrodzeniem państwa polskiego. Uczony brazylijski bierze żywy udział w życiu politycznem swego kraju, przez jakiś czas piastował urząd ministra sprawiedliwości. Z Warszawy p. Rodrigo Octavia wyjeżdża na wykłady do Krakowa, Lwowa, Katowic i Poznania. Dnia 13 b. m. odbyło się w sali senatu zgromadzenie powitalne Tow. Brazylijsko - Polskiego. P. Rodrigo Octavio jest wiceprezesem analogicznego towarzystwa polsko-brazylijskiego w Rio de Janeiro.

Kara śmierci za zdradę kraju.

Po dwudniowej rozprawie w sądzie karnym we Lwowie zapadł wyrok na zasadzie werdyktu ławy przysięgłych wyrok, mocą którego skazani zostali Izrael Hirsch, Samuel Jugend i Naftal Propper za zbrodnię zdrady stanu, której dopuścili się przez przynależność swą do komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, drukowanie i kolportaż bibuły komunistycznej, na karę śmierci, zaś czwarty oskarżony, inż. Kahane, na zasadzie tegoż werdyktu uwolniony został od winy i kary. Wszyscy wyżej wymienieni aresztowani zostali przez policję we Lwowie w dniu 4 marca b. r. Obrońcy oskarżonych założyli kasację.

Dla czyjego dobra?

Warszawski komitet porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego na posiedzeniu wczorajszem stwierdził, że niektóre pisma w Polsce w związku z ostatniemi wypadkami w Rumunji omawiały drażliwe szczegóły z prywatnego życia członków domu panującego rumuńskiego, co wywołało przykry oddźwięk w Rumunji. Komitet porozumienia prasowego rumuńsko-polskiego zwraca się do całej prasy polskiej z prośbą, aby przy omawianiu wewnętrznych spraw rumuńskich zechciała mieć zawsze na względzie przyjaźń i wspólne interesy, łączące oba sprzymierzone państwa.

Niemcy niczego nie nauczyli się, powtarzając jedno i to samo

Biuro Wolffa donosi, że pod przewodnictwem b. prezesa sądu najwyższego Rzeszy, dr. Simonsa, rozpoczęły się dziś w Królewcu trzydniowe obrady niemieckiego towarzystwa prawa międzynarodowego. Mowę powitalną wygłosili przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych Martins i nadprezydent prowincji wschodnio-pruskiej dr. Siehr, mówiąc imieniem pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, zaznaczył m. in., że praca nad odbudową prawa międzynarodowego będzie wówczas tylko owocna, kiedy usunięte zostanie ciężkie bezprawie międzynarodowe, wyrządzone Wschodnim Prusom i Rzeszy niemieckiej za pomocą niemożliwego korytarza.

W tym samym duchu przemawiał przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości Prus Wschodnich, dr. Holtzoefer.

Francja nie pochwala niem. polityki celnej.

W dzienniku „L'Amitie Francaise“ dep. Edmund Largier, członek komisji spraw zagranicznych, zamieszcza dłuższy artykuł o niepożądanych skutkach, jakie może wywrzeć nowa orjentacja polityki celnej Niemiec. Zaznacza on, że powzięte przez Niemcy zarządzenia co do stawek celnych są w jawnej sprzeczności z duchem zawartego 17 marca b. r. traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Wszelka akcja gospodarcza między poszczególnemi państwami staje się niemożliwa, jeżeli tranzakcje handlowe nie są oparte zasadniczo na trwałych podstawach. Otóż, wprowadzając do taryfy celnej Rzeszy system stawek ruchomych, rząd niemiecki burzy kompletnie owe podstawy. Czyż, starając się o wznowienie wojny celnej z Polską, która służy jedynie interesom nacjonalistów niemieckich, rząd niemiecki chce zmusić nas do stwierdzenia — zapytuje w zakończeniu dep. Largier — że „na wschodzie nic nowego“.

Heimwehra austrjacka w oświetleniu ks. prałata Seipla.

Na zgromadzeniu w Bruck oświadczył były kanclerz Seipel, że uważa współpracę z Heimwehrą za pożądaną, że jednak nie miał żadnego wpływu na ustalenie treści formułki ślubowania proklamowanej w Korneuburgu. Gdyby to odemnie zależało, powiedział ks. Seipel, formułka ta wyglądałaby inaczej. Wogóle dla mnie jest niezrozumiałe, dlaczego przeciwnicy moi widzą w moim stosunku do Heimwehry jakieś tajemnicze plany. Wszystko u mnie jest o wiele prostsze, niż ludzie sądzą.

Lewicowa „Wiener Arbeiter Zeitung“ widzi w słowach kanclerza Seipla o tajemniczych planach aluzję do pogłosek o konspiracji monarchistycznej w związku z wypadkami na Węgrzech. Wszyscy zwolennicy rozwoju demokratycznego przyjmą chętnie do wiadomości zaprzeczenie księdza prałata Seipla.

Stosunek „Małej Ententy“ do Austrji i Węgier w oświetleniu dr. Benesza, czeskiego ministra spraw zagr.

„Narodni Oswobożeni“ zamieszcza artykuł dr. Benesza na temat Małej Ententy. Autor pisze, że to ugrupowanie polityczne zawsze pełniło swe funkcje pokojowe w Europie środkowej i całą jego historja może być dowodem, że cele i metody jej są w doskonałej zgodzie z ideami i celami oraz polityką Ligi Narodów. W zarzutach, jakie wysuwano przeciwko Małej Entencie, nie gra roli uwaga o możliwości czy niemożliwości łączenia regjonalnych związków politycznych z ideami Ligi Narodów. Twierdzi się w nich, że Mała Ententa nie jest w stanie przyczynić się do zupełnej pacyfikacji i konsolidacji Europy środkowej. Stosunek Małej Ententy do Węgier, jak również i do Austrji charakteryzuje dobra wola do lojalnej współpracy. Niema tu żadnych nieprzyjaznych aspiracyj, przeciwnie, przeświadczenie, że zdrowy rozwój i współpraca tych państw jest warunkiem i nieuniknioną częścią całej środkowo-europejskiej konsolidacji. Stanowisko to przyczyniło się w dużem stopniu do wytworzenia dobrego stosunku pszczególnych państw Małej Ententy do Austrji i umożliwiło nawiązanie ważnych stosunków, zwłaszcza gospodarczych, z Węgrami. Niema powodu do wątpliwości o tem, że metoda ta okaże się dobrą także w dalszym rozwoju stosunków Europy środkowej. Rewizjonistyczne dążenie skrajnie nacjonalnych skrzydeł Węgier mogą wprawdzie wprowadzić jeszcze wiele kryzysu i stagnacji w stosunku do sąsiadów, ale nie mogą zmienić podstawowych tendencyj rozwoju europejskiego, zmierzającego do stopniowej likwidacji wszystkich nieporozumień.

Prasa angielska o wypadkach w Indjach.

Prasa nagielska poświęca wiele miejsca omawianiu znaczenia sprawozdania komisji indyjskiej Simona. „Times pisze: „Niczego nie należy pominąć w granicach słusznych żądań emancypacyjnych narodu indyjskiego, nic jednak nie może naruszyć najwyższej odpowiedzialności ustawodawczej, która spoczywa w rękach rządu J. K. M. i parlamentu Imperjum, który poważnie postanowienia decydujące. „Manchester Guardian“ pisze, że rezultaty badań komisji nie mogą zachęcać do trwania w uporze tych, którzy uważają dotąd, że Indje nie dorosły do samorządu. "Daily Telegraph" wyraża pogląd, że sprawozdanie komisji, jako studjum praktyczne, wskazuje poraz nie wiadomo który, na niepraktyczność wszelkich żądań rozstrzygnięcia problemu konstytucyjnego w Indjach jednem pociągnięciem pióra. "Daily Herald" jest zdania, że istoty sprawy nie wyczerpuje kwestja, czy Indje mają otrzymać samorząd równorzędny z dominjami; tkwi ona w równie lojalnej współpracy Indyj z macierzą nad pokonaniem olbrzymich trudności, które piętrzą się na tej drodze.

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

5) —o— (Ciąg dalszy).

Dopieroż to zaczęły dziwić się jego ubraniu!... W sierotce aż serce biło z radości i dumy. Chciał jednak usiąść z chłopcami, posprzeciwiać się dziewczynom, ale przypomniał sobie, że idzie za interesem od pana i dumny z poselstwa, skoczył szybko do chałupy pachciarza, wołając:

— Ostajta z Bogiem!

Pan Ostoja uczuł potrzebę odróżnienia strojem Oskarka od Marcina i dlatego zaczął namyślać się, jak ubrać sierotkę?

Wieczorem profesor opowiadał jak dawniej strojono błaznów, strzelców, laufrów i Oskarek zaczął prosić ojca, ażeby Marcinkowi kazał zrobić błazeńskie ubranie.

Pan Jan-Baltazar nie umiał odmawiać jedynaczkowi, z wielkiem więc zgorszeniem i żalem guwernera zrobiono Marcinkowi majtki kolorowe, surdut w guście spencerka, naszywany rozmaitemi świecidłami i rodzaj stosownego kapelusza, do którego przyszyto trzy małe dzwoneczki, na pociechę Oskarka.

Marcinkowi podobał się zrazu ten garnitur, skakał do góry i cieszył się, że mu dzwoni nad głową, ale gdy potem toż samo kazał mu robić panicz dla swojej rozrywki, gdy wszyscy zaczęli wołać na niego: Marcinek! zaczęli wołać na niego: błazen! a szczególniej służba pokojowa; gdy uważał, że śmieją się z niego, że nawet obdarte dzieci na wsi dziwnym jakimś spoglądają nań wzrokiem, posmutniał i zatęsknił do swojej koszulki, przepasanej kawałkiem starej krajki.

Było to znowu w niedzielę. Pan Jan-Baltazar wyruszył z synkiem swoim na wizytę do sąsiadów, został się tylko w domu cierpiący na głowę profesor i młody Skiba.

Żarty chłopaków wiejskich i służby dworskiej odstręczały go od ludzi, zostawszy sam poszedł do ogrodu, siadł sobie pomiędzy krzakami kwiatów, oparł głowę, zrazu wzdychał, a potem obtarł łzę i tak myśleć zaczął:

— Jeść mi dają tak samo jak paniczowi, pozwalają mi bawić się z nim razem, a włożyli na mnie takie ubranie, z którego śmieją się wszyscy?...

Dalszych już wniosków wyprowadzić nie umiał, oparł tylko łokcie na kolana, a głowę na dłoni i zamyślił się, wzdychając co chwila. Byłby niezawodnie zasnął w takiej pozycji, ale usłyszał jakieś stąpanie za sobą...

Obejrzał się, szła dziewka dworska, nazwana popychadłem, dlatego, że używano ją do spychania rozmaitych robót. Czasami posyłano ją do żniwa, czasami pasła trzodę, chodziła po chwast w pole, biegała z listami w sąsiedztwo, skrobała kartofle dla kucharza, prała ścierki, szorowała stoły, zmywała naczynia, doiła krowy, rąbała szczypy, słowem była do wszystkiego. Na wsi nazywano ją wichą dla olbrzymiego wzrostu i dużej głowy nigdy prawie nieuczesanej. We dworze brała tylko 50 złotych rocznie, nie miała też żadnego ubrania, nie miała w czem pokazać się w karczmie, szydzili z niej parobczaki: nie poszła więc na taniec, ale postanowiła sobie iść do ogrodu i przespać się przy świecie na świeżej murawie, ażeby sił zaczerpnąć do pracy.

Gdy ujrzał ją Marcinek, przypomniał sobie, że i ona jest przedmiotem żartów. Ale jego dola znośniejsza. On zedrze ubranie, poprosi panicza, pokłoni się panu... i dadzą mu siermięgę chłopską, a ona biedna już nigdy nie będzie ładniejszą, pozostanie na zawsze przedmiotem śmiechów.

Nabrał więc otuchy, podniósł się i zaczął zmierzać ku dworowi. Znowu usłyszał stąpanie, obejrzał się i zobaczył pana Bonawenturę, który kroczył poważnie, jak zamyślony bocian, gdy szuka żaby na błocie. Duch profesora, czyli raczej myśl jego krążyła w przeszłości, unosiła się nad „forum romanum“, skałami tarpejskiemi i świątynią Westalek, gdy jednak spostrzegł Marcinka, zawołał go do siebie i zapytał z łagodnym uśmiechem:

— Zadowolniony jesteś z twojego ubrania?

— Jakże mam być zadowolniony, kiedy wszyscy śmieją się ze mnie? — odpowiedział chłopiec żałośnie.

Pan Zasklepiński westchnął, bo miał serce szlachetne i pamiętał, że jego opowiadania podały myśl Oskarkowi do zrobienia błazna z sierotki. Rzekł więc znowu:

— Chodź jeszcze w tem ubraniu, a później dostaniesz inne.

Chłopiec pocałował w rękę pana Bonawenturę, a ten gładząc go po rozpierzchłych włoskach, mówił łagodnie:

— Dzisiaj jesteś biednym sierotą, nie masz ojca ani matki, jeżeli nauczysz się niczego więcej prócz służby pokojowej, jak dorośniesz, możesz zostać tylko lokajem. Gdybyś jednak chciał uczyć się, jak twój panicz, gdybyś, mając czas wolny, wziął książkę do ręki, mógłbyś pokierować się lepiej.

— A zostałbym organistą? — zapytał się ciekawie Marcinek.

— Mógłbyś być nawet proboszczem...

— Kiedy nasz dobrodziej żyje...

— Takich parafij, jak nasza, dużo jest na świecie i księży wielu potrzeba. Starsi umierają, zastępują ich młodsi, a tak dzieje się od wieków.

— Któżby mnie uczył? — rzekł smutnie chłopiec.

— Bylebyś tylko miał szczere chęci, ja zajmę się tobą. Czasu mam dosyć, ale do pracy potrzeba brać się chętnie i nie zrażać się, bo każdy początek jest trudny. Masz ochotę?

Dodatek do „Katolika“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Uroczystość św. Trójcy.

Niedziela 15 czerwca

Śśw. Wita, Modesta i Krescencji, męczenników. † 363.

Św. Sióstr Libji i Leonji z 12-letnią **Eutropją**, męcz.

SŁOW.: WIT ŚW.

Jutro poniedziałek, 16 czerwca: Św. Franciszka Regisa, kapłana, wyznawcy, T. J., † 1640.

We wtorek, 17 czerwca: Św. Adolfa, biskupa.

Z kroniki dziejów: 385 rocznica śmierci Elżbiety, żony Zygmunta Augusta.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.34,	o godz. 19.54
Księżyca	„ 23.20,	„ 7.02

Długość dnia 16.20.

Zmiany powietrza: wiatr, **niestałe.** Jutro: skłonność do **wichury.**

— **Dzieci polskie z obczyzny.** Czynności kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Śląska Opolskiego, które prowadzi Związek Obrony Kresów Zachodnich, są rozpoczęte i pierwszy transport dzieci przybywa do kraju w bieżącym miesiącu. Narazie przyjeżdża 600 dzieci, w lipcu przybędzie ich do Polski 8 tysięcy oraz 4 tysiące w sierpniu.

Dzieci te będą rozmieszczone na kolonjach pod opieką wychowawców. Głównem zadaniem wychowawców będzie rozbudzenie w dzieciach, urodzonych i przebywających na obczyźnie, ducha polskości i poczucia przynależności do polskiego narodu.

— **Kapitały zagraniczne na kolejach polskich.** Minister kolei Kühn przyjął w tych dniach radcę ambasady angielskiej w Warszawie p. Kimensa, następnie przedstawiciela „Banca di Roma“. Obie powyższe wizyty miały charakter informacyjny, w związku z zainteresowaniem, jakie okazują rynkowi polskiemu kapitały angielskie i włoskie, które specjalnie badają możliwość inwestowania kapitału w kolejnictwie polskiem.

— **Apteczki podręczne na polskich drogach.** W najbliższym czasie ministerstwo robót publicznych uruchomi w porozumieniu z Polskim Czerwonym Krzyżem apteczki podręczne u dróżników na głównych szlakach automobilowych i gościńcach. Przed każdym takim domkiem umieszczony będzie słup ze znakiem Czerwonego Krzyża, wskazujący, że w domku tym można szukać pomocy w doraźnych wypadkach.

Województwo śląskie.

* **Walne zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo na diecezję śląską.** Związek towarzystw dobroczynnych „Caritas“ zwołał na dzień 11 czerwca walne zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo diecezji śląskiej. Zebranie poprzedziła uroczysta Msza św., odprawiona w kościele N. M. P. w Katowicach. Po nabożeństwie zgromadziły się zaproszone członkinie zarządów wraz z delegatkami w sali Domu Związkowego przy placu Marjackim 4, gdzie przystąpiono do obrad. Zebraniu przewodniczył ks. kan. Lewek, prezes rady związkowej „Caritasu“ diecezjalnego.

Sprawozdanie z czynności towarzystw, za podstawę którego przyjęto działalność z ostatnich lat 3, wykazała ogromną żywotność i silną tendencję rozwoju towarzystw dobroczynnych. Świadczą o tem cyfry, które poniżej podajemy, oraz dążenie do objęcia i przyswojenia sobie wszelkich dziedzin pracy dobroczynno-społecznej, nie pomijając nawet kwestji oświatowych i wychowawczych. Zatem w latach wymienionych poważna liczba 6730 pań miłosierdzia skupiało się około haseł wielkiego świętego Miłośnika nędzarzy, jakim był św. Wincenty. Domy ubogich odwiedzało stale 648 pań, niosąc im we własnych rękach jałmużnę, dobrą radę i troskliwą opiekę. Odwiedzin wylicza sprawozdanie 13 307. Odwiedzono 3494 rodziny, które doznawały stałej opieki pań Miłosierdzia, pozatem odwiedzono 4549 osób samotnych, 390 chorych pielęgnowano w własnych ich mieszkaniach.

W dziale opieki nad dziećmi i młodzieżą rozwijają Towarzystwa Wincentego także gorliwą działalność, co wyraża cyfra 3152 dzieci, którym umożliwiono przez opiekę i zaopatrzenie w nową odzież przystąpienie po raz pierwszy do sakramentów świętych. Nie brak też licznych wypadków opieki nad sierotami, dziećmi nieślubnemi, dziećmi moralnie zaniedbanemi oraz młodzieżą uczącą się. Tym ostatnim dostarczono funduszy, odżywienia i odzieży, a nawet często opłacano zakłady.

Spotykamy niemniej usiłowania szerzenia wiedzy charytatywnej, przez wykłady i odczyty, oraz rozprzestrzeniania dobrej książki i pism.

Przy końcu zebrania przystąpiono do wyboru Rady wyższej Pań Miłosierdzia, w której skład weszły panie: Dombkowa z Król. Huty jako przewodnicząca, Jackowska z Katowic, zastępczyni przewodniczącej, Barciszewska, sekretarka, Kolbowa z Małej Dąbrówki, zast. sekretarki, Kobzdowa z Mysłowic, Spaltensteinowa z Królewskiej Huty, Kotulska z W. Hajduk, Dyrdowa z Świętochłowic, Ćmielewska z Szopienic-Roździenia i Koniarkowa z Bogucic jako radne. Zebranie zamknięto około godz. 16. Uczestnicy w podniosłym nastroju i z nowym zapałem do dalszej pracy opuścili salę.

Z Katowickiego.

Katowice. (Dwumiljonowy depozyt.) Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach otrzymała od Zakładu ubezpieczeń społecznych w Król. Hucie depozyt w wysokości 2 miljonów złotych. Z kwoty tej pół miljona złotych już wpłynęło do kasy, reszta zaś przekazana zostanie w miarę zapotrzebowania. Jak wszystkie inne depozyty, również i ten depozyt jest wypowiedzialny.

— (Uroczystość poświęcenia sztandaru.) Towarzystwo śpiewu św. Cecylji w Katowicach-Dębiu urządza w niedzielę, 15 bm. poświęcenie sztandaru. Artystycznie wykonany sztandar wyszedł z pracowni Sióstr Franciszkanek w Piotrkowie. Na program uroczystości składają się: uroczyste nabożeństwo w Dębie, koncert orkiestry oraz występy chórów, które brały udział w uroczystościach moniuszkowskich w Zielone Świątki. Koncert odbędzie się w ogrodzie pana Tomasza Kosza.

— (Uroczystość w parafji N. M. P.) Podczas sumy dnia 15 bm. w kościele N. M. P. w Katowicach odbędzie się uroczyste przyjęcie do Rycerstwa Chrystusowego, połączone z poświęceniem chorągwi. O godz. 17.30 w Domu Związkowym przy kościele Marjackim urządzona zostanie akademja, na którą złożą się odegranie sztuki religijnej, deklamacje i ćwiczenia rytmiczne. Czysty dochód przeznacza się na chorągiew.

— (Wpisy do miejskiej szkoły handlowej.) Wpisy do klas pierwszych miejskiej szkoły handlowej **w Katowicach odbędą się w dniach** 16, 17, 18, 19 i 20 czerwca br. od godziny 8—13. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć ostat. świadectwo szkolne.

— (Wypadek motocyklisty.) Kazimierz Gundermann z Katowic, lat 27, jechał motocyklem przez miasto. Na ulicy Mickiewicza Gundermann wywrócił się podczas wymijania furmanki, przyczem doznał obrażeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala miejskiego.

— (Sprzeniewierzenie.) Kierownik firmy „Fotochemja“ Abraham Scharf uwiadomił policję, że 24-letni posłaniec M. Lesza z Katowic sprzeniewierzył na jego szkodę 500 złotych. Niesumienny pracownik zbiegł. Dotychczas nie stwierdzono, gdzie przebywa.

— (Kradzie pieniędzy.) Bezdomny Walter Spiegel, lat 22, został przytrzymany przez policję katowicką pod zarzutem przywłaszczenia sobie 616 złotych na szkodę H. Kajla z Katowic.

— (Sprzykrzyło się jej życie.) 31-letnia służąca Aniela Pragniąca z Katowic, postanowiła odebrać sobie życie przez zażycie esencji octowej. Niedoszłą samobójczynię odstawiono do szpitala miejskiego. Przyczyny rozpaczliwego czynu narazie nie ustalono.

Załęska Hałda w Katowickiem. (Zaginięcie dziewczyny.) W dniu 11 czerwca wyszła z domu 20-letnia Aniela Nieszpórkówna i dotychczas nie powróciła. Wiadomości, które mogą przyczynić się do stwierdzenia miejsca pobytu zaginionej, uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Mysłowice. (Topielec.) W pływalni na stadjonie w Słupnej pod Mysłowicami utonął w czasie kąpieli uczeń ślusarski Franciszek Zając, mieszkaniec Wesołej, w pow. pszczyńskim. Topielca w kilka chwil po wypadku wydobył z wody dozorca stadjonu i usilnemi zabiegami przywrócił mu życie. Ofiarę kąpieli przewieziono do szpitala miejskiego w Mysłowicach.

Siemianowice w Katowickiem. (Usiłowane samobójstwo.) Żona hutnika Fr. Sikowska targnęła się na własne życie przez zatrucie gazem. Zamiar udaremnili współlokatorzy, którzy Sikowską odstawili do szpitala. Stwierdzono, że nie była trzeźwą. Powodem rozpaczliwego czynu były niesnaski rodzinne.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Skutki niezgody.) Na ulicy 3 Maja toczono krwawą bijatykę na tle porachunków osobistych. W bójce brali udział Wiktor Kania, Karol Lange, Marcin Pietruszka i Rudolf Węgierski, wszyscy z Król. Huty. Podczas wzajemnego okładania się Wiktor Kania doznał złamania ręki. Z tego powodu odstawiono go do szpitala. Sprawców osadzono w areszcie policyjnym.

— (Kradzieże i włamania.) Nieznani złodzieje weszli do mieszkania F. Hankego przy ulicy Pocztowej 3 w Król. Hucie. Włamywacze przeszukali wszystkie szuflady i skrytki, lecz odejść musieli z próżnemi rękami, ponieważ zostali spłoszeni. — Tego samego dnia prawdopodobnie ci sami złoczyńcy włamali się do mieszkania przy ulicy Chrobrego 20, gdzie skradli 173 złotych i dwie suknie damskie wartości 250 złotych. Sprawcy nie zostali przytrzymani.

Z Świętochłowickiego.

Ruda w Świętochłowickiem. (20-lecie koła abstynentów.) W niedzielę, dnia 15 czerwca obchodzi Katolickie Koło Abstynentów w Rudzie 20-lecie swego założenia. Rano o godz. 8.30 zbiórka zaproszonych towarzystw przy hali gimnastycznej, o godz. 9.15 wymarsz na nabożeństwo do kościoła, po południu o godz. 3.30 koncert w ogrodzie hotelu Piast. Podczas koncertu strzelanie do tarczy, losowanie it. p. Wieczorem o godz. 8 przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną dwie sztuki: 1 „Ścięcie świętego Jana Chrzciciela i śmierć Heroda“; 2. „Lekarstwo na wszystko“. Spodziewać się należy, że obywatele z Rudy na uroczystość tą przybędą. Szczególnie zaprasza zarząd koła wszystkich dawniejszych członków, bez względu na to, czy trwają w abstynencji lub nie.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Dziewczyna pobita przez szaleńca.) W tych dniach umysłowo chory mieszkaniec Orzegowa Nikodem Czyż w przystępie szału rzucił się na ul. Dorotki w Pawłowie na małoletnią Małgorzatę Janoszkównę i szeregiem uderzeń laską poranił ją w głowę i lewe ramię. Z opresji uratował nieszczęśliwą jeden z przechodniów.

Godula w Świętochłowickiem. (Przytrzymanie szeregowca.) Na drodze niedaleko gminy Godula przytrzymano szeregowca Józefa Wilera, który odbywa służbę przy pierwszej kompanji 20 pułku piechoty. Wiler przybył do domu na urlop świąteczny, lecz po skończonym urlopie nie powrócił do swej formacji wojskowej.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.) Przy tynkowaniu budynku gminnego w Brzezinach załamało się rusztowanie, wskutek czego trzej robotnicy, a to Jan Edward, Jan Zmich i Ryszard Szygóła, wszyscy mieszkańcy Król. Huty, odnieśli poważniejsze lub lżejsze rany. Jana Edwarda, który odniósł najcięższe okalecczenia — przewieziono do szpitala w Król. Hucie.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Tragiczna śmierć dziewczynki.) Z niewiadomej przyczyny wyszła z domu 6-letnia Zofja Dudzik. Dziewczynka udała się na pobliskie pole, gdzie wznieciła ogień. Od płomieni zajęła się sukienka na dziewczynce, która doznała śmiertelnych poparzeń. Odstawiono ją do szpitala, gdzie zmarła wśród strasznych boleści.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. (Targ na zwierzęta domowe.) Najbliższy targ na bydło odbędzie się w Bieruniu Starym w dniu 18 czerwca br.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Szofer na ławie oskarżonych.) W pobliżu gminy Kamień w powiecie rybnickim wydarzył się niedawno wypadek samochodowy. Auto osobowe huty „Silesia“ na Paruszowcu najechało na rowerzystę, który doznał obrażeń. Szofer samochodu odpowiadał w tych dniach przed izbą karną w Rybniku. Według zeznań oskarżonego, winę ponosi rowerzysta, ponieważ w krytycznym momencie usiłował on prześcignąć innego rowerzystę, przyczem został potrącony przez samochód. Trybunał uwierzył wywodom oskarżonego, lecz został on jednak skazany na 2 tygodnie więzienia, ponieważ nie był dosyć ostrożnym. Ponieważ oskarżony szofer nie był dotychczas sądownie karany, zawieszono karę na kilka lat.

— (Wycieczka.) Kolejowe Koło Krajoznawcze Rybnik, urządza dnia 15 bm. wycieczkę na Mosznik koło Rybnika, połączone z zebraniem miesięcznem. Wymarsz z dworca Rybnika o godz. 14. O liczny udział uprasza Zarząd.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Chłopak na ławie oskarżonych.) Przed izbą karną w Rybniku odpowiadał 15-letni Józef Szczesny z Biertułtów, oskarżony o kradzież dokonaną

w kościele. Skargę wniesiono przeciwko niemu dlatego, ponieważ był on już karany za podobne sprawki. Lecz tym razem chłopak został uwolniony wskutek braku dowodów.

Kokoszyce w Rybnickiem. (Schwytany na gorącym uczynku.) Rudolf Zając z Krostoszowic, lat 22, został aresztowany pod zarzutem włamania się do gospody Macieja Sosny w Kokoszycach. Wspólnicy Zająca: 23-letni Paweł Małek i 19-letni Wilhelm Czerwiński, obaj z W. Hajduk, zbiegli przed nadejściem policjantów.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Maturzyści.) W dniu 5 i 6 czerwca odbył się w tutejszem państwowem gimnazjum pod przewodnictwem dyr. Kondzieli Piotra z Rybnika ustny egzamin dojrzałości. Do egzaminu przystąpiło 23 uczniów, którzy uznani zostali za dojrzałych. Nazwiska ich brzmią: Bączkowicz Szymon, Bocheński Jan, Dziuba Karol, Garus Henryk, Gronowski Zbigniew, Grysko Gerhard, Janus Henryk, Kawalec Paweł, Kapica Franciszek, Kołodziej Grzegórz, Książek Stanisław, Kokociński Damjan, Lorek Antoni, Mruzek Józef, Niemiec Antoni, Perliński Dionizy, Próba Tadeusz, Ranoszek Gerhard, Ranoszek Joachim, Skowron Eryk, Słania Paweł, Sołga Henryk, Wrodarczyk Karol.

— (Zamknięcie szosy.) Z powodu naprawy szosy Tarn. Góry — Świerklaniec, zamknięto wymieniony odcinek dla ruchu kołowego: ruch do Katowic względnie Nakła, Świerklańca, Kozłowej Góry, Orzecha, Piekar Wielkich i Szarleja skierowano przez Bobrowniki, Rudnę Piekary, Radzionków i Buchacz.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Z kroniki pożarowej.) Z powiatu lublinieckiego donoszą o trzech pożarach. W dniu 11-go czerwca wybuchł pożar w obejściu Jana Świątłego w Kośmidrach. Pożar zniszczył dach chlewu i znaczny zapas słomy. Szkoda wynosi 1400 złotych. — Tego samego dnia zniszczył ogień dach na stodole Ludwika Jędrzejczyka w Lisowcu. Szkoda wynosi 400 złotych. — Dzień przedtem wybuchł pożar w domu mieszkalnym K. Kolocha w Lublińcu. Szkodę ustalono na 12 tysięcy złotych. — Przy tej sposobności donosimy, że w ostatnich dniach zaobserwowano niepokojący wzrost liczby pożarów specjalnie w okręgach wiejskich całego państwa. Statystyka prowadzona przez urzędy wojewódzkie wykazuje, iż liczba pożarów idzie w górę proporcjonalnie ze wzrostem ilości posesji ubezpieczonych od ognia. Ministerjum spraw wewnętrznych wydało wobec tego policji specjalne polecenie przeprowadzenia dokładnego śledztwa w każdym wypadku pożaru, celem ustalenia, czy nie zachodzi złośliwe podpalenie.

Boronów w Lublinieckiem. (Krwawa bijatyka.) Na tle porachunków osobistych wywiązała się bijatyka pomiędzy Wojciechem Kowalskim z Aleksandrowa, pow. częstochowski a robotnikami folwarku w Boronowie: Karolem Plezą, Jerzym Dziubkiem i Augustynem Pilarskim. Wymienieni robotnicy bili Kowalskiego sztachetami. W obronie własnej Kowalski sięgnął po nóż kieszonkowy, raniąc wszystkich napastników. Pilarski doznał tak głębokiego pchnięcia, że musiano odstawić go do lecznicy w Koszecinie. Kowalski został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczem aż do ukończenia śledztwa.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Pociąg najechał na furmankę.) Pociąg osobowy, zdążający z Wisły do Ustronia, na jednym z przejazdów w pobliżu tej ostatniej miejscowości, najechał na parokonną furmankę Andrzeja Wałaskiego z Leszny Górnej, powożoną przez woźnicę Krzaka, przyczem furmanka została zdruzgotana, a woźnica odniósł ogólne obrażenia. Krzak — jakkolwiek zauważył nadjeżdżający pociąg — usiłował mimo to minąć przejazd przed nadejściem pociągu, co skończyło się dlań fatalnie.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 12 czerwca: za 100 złotych 46.97 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.90 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 12 czerwca: za szwajcarskich 172.15 zł., za 100 koron czeskich 36.39 zł.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 12 czerwca 1930 r.

Żyto 16—16.50, pszenica 42—42,50, mąka żytnia 30—31, mąka pszeniczna 62—67, mąka pszeniczna luksusowa 72—77, osucie żytnie 9—9,50, osucie pszeniczne (łupiny) 15—16, osucie pszeniczne średnie 13 do 14. Obrót mały. Usposobienie spokojne.

Ustroń w Cieszyńskiem. (Z uzdrowiska.) Uroczy ten zakątek na Śląsku Cieszyńskim cieszy się coraz większą frekwencją gości. Codzienne koncerty orkiestry p. Ligonia ściągają licznych miłośników muzyki. Jedną z atrakcyj sezonu będzie otwarcie deptaku 3 km długiego nad brzegami Wisły.

Bielsko. (Z przemysłu tekstylnego). Bielski przemysł wełniany przeszedł już na produkcję towaru zimowego, pracując nadal przy ruchu silnie ograniczonym. Handel hurtowy na sezon najbliższy zamówił ograniczone ilości tkanin, zajmując stanowisko wyczekujące, uważa bowiem sytuację w zbycie za niepewną. Napływ zamówień zagranicznych na tkaniny wełniane na sezon zimowy oraz na tkaniny gładkie jest stosunkowo zadawalniający co do ilości. Natomiast ceny, podobnie jak w ubiegłym sezonie, są bardzo niskie, przeważnie na poziomie kosztów własnych. Zwiększenie eksportu co do wagi przypisać należy wysiłkom firm eksportowych do utrzymania i rozszerzenia obecnych rynków zbytu, jak również ich staraniom w kierunku wyszukania nowych odbiorców na rynkach mniej uczęszczanych. Wysiłki te są tem bardziej konieczne, że pojemność rynku wewnętrznego zmniejszyła się wybitnie. — W sprzedaży wewnętrznej bowiem panuje zupełny zastój, zamówienia dotyczą tylko drobnych ilości towaru, ponieważ rynek nasycony został dostatecznie tkaninami letniemi. W handlu włókienniczym zbyt towaru letniego postępuje nader leniwo, skutkiem czego zwiększa się fala protestów wekslowych; kupiectwo bowiem napotyka na trudności w wywiązywaniu się z płatności wobec ograniczonego zbytu. Coraz częściej słychać o wstrzymaniu wypłat w tej branży.

— (Schwytany na gorącym uczynku.) Podczas upalnych dni Zielonych Świąt publiczność bielska tłumnie zdążała do pływalni w Cygańskim Lesie, szukając ochłody w kąpieli. W jednej z kabin przedsiębiorczy jakiś młodzieniec wyłamał w ścianie listwę i powstałym stąd otworem ściągnął, manipulując drutem, złoty zegarek z sąsiedniego przedziału. Trzaskiem łamanego drzewa zaintrygowani goście pobliskich kabin obserwowali złodziejaszka i gdy tenże chciał się ze swym łupem oddalić, zatrzymali go, oddając w ręce posterunkowego. Przy rewizji znaleziony zegarek zwrócono właścicielowi, młodego opryszka zaś odstawiono do aresztów sądowych.

Istebna w Cieszyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Rowerzysta Józef Bocek z Istebny najechał na 45-letnią Marję Kabulową z Jaworzynki. Wymieniona kobieta doznała złamania obojczyka. Winę ponosi rowerzysta Bocek.

Bystra w Bielskiem. (Śmiertelny wynik zabawy.) Z zabawy strażackiej w Bystrej powracające towarzystwo rozłożyło się obozem pod domostwem rolnika Jerzego Machera, gdzie zabawiali się flaszką w ciągu dalszym. Śród ogólnej, chałaśliwej zabawy wpadł bratanek Machera, Józef, stolarz z Bielska, na koncept postawienia tegoż na głowie, przyczem przewracając się, padł całym ciężarem ciała na znajdującego się w tej niedogodnej pozycji. Skutek był straszny, bo w tejże chwili Jerzy Macher zwinął się i padł ze złamanym kręgosłupem na wznak.

Z całej Polski.

Częstochowa. (Odpusty w powiecie częstochowskim.) W uroczystość św. Trójcy w dniu 15-go czerwca przypadają odpusty doroczne w następujących parafjach powiatu częstochowskiego: w klasztorze Jasnogórskim, oraz w parafjach Miedźna, Jaworzno, Poczesna i Przystajne.

Płock. (Katastrofa autobusowa.) W południe autobus pasażerski, kursujący z Warszawy do Dobrzynia nad Drwęcą, wpadł koło Płocka do rowu. Trzynastu pasażerów zostało lżej lub ciężej rannych.

Poznań. (Notatka szpiega w papierosach.) Pisma poznańskie donoszą: Na granicy niemieckiej w pobliżu miejscowości Gardeja schwytano niebezpiecznego szpiega Franciszka Kubackiego, którego ujęto w chwili, gdy na czworakach przekradał się przez linję graniczną. Przy aresztowanym znaleziono szereg materjałów i raportów, dowodzących, że Kubacki uprawiał w Polsce szpiegostwo wojskowe i gospodarcze. W ustnikach papierosów ukryte miał notataki dotyczące rozlokowania oddziałów wojskowych na Pomorzu oraz wiadomości o stanie zadłużenia majątków ziemskich i gospodarstw chłopskich na pograniczu. Kubacki zeznał, że od dłuższego już czasu stał na usługach niemieckiej organizacji wywiadowczej, t. zw. „Abwehrstelle", kierowanej przez dawnych oficerów niemieckiego sztabu generalnego.

Warszawa. (Wycieczka z Prus Wschodnich.) Pisma warszawskie donoszą, że przed kilku dniami przybyła do Warszawy wycieczka Mazurów z Prus Wschodnich w składzie 30 osób. Wycieczka ta, która jest pierwszą wycieczką z tego terenu od czasu plebiscytu w Mazurach, czyli od 10-ciu lat, przyjechała do Polski przed kilku dniami i zwiedziła już przed przybyciem do stolicy Poznań, Katowice, Królewską Hutę, Chorzów, Cieszyn, Kraków i Wieliczkę.

Toruń. (Leśniczy zastrzelił dwóch kłusowników.) Leśniczy Brzoza z nadleśnictwa Starołata natknął się w lesie na dwu kłusowników. W chwili, gdy leśniczy zamierzał zaaresztować kłusowników, ci wymierzyli fuzją w jego stronę. W obronie życia leśniczy strzelił, kładąc obu trupem. Zabitymi kłusownikami okazali się: 25-letni Anastazy Staszewski i 25-letni Leon Manikowski z Jędrzejewa.

Starogard. (Bohaterska śmierć dziewczynki.) Wzruszający bohaterstwem wypadek śmierci wydarzył się onegdaj w Wiecku, pow. starogardzki na Pomorzu. Dwie córeczki p. Mehrela w wieku 3 i 5 lat zbierały na łące kwiaty, by uwić z nich bukiety dla powracającej ze szpitala chorej matki. W pewnej chwili 3-letniej dziewczynce spadł gotowy już bukiet do rzeki. Dziecko, chcąc go chwycić przechyliło się, wpadając również do wody. Na pomoc tonącej pospieszyła starsza siostrzyczka, która jednak pociągnięta przez tonącą również znikła pod wodą. Rozpacz rodziców po utracie jedynych dzieci — bezgraniczna.

Kalisz. (Bezrobotnemu urodziły się czworaki.) Żona bezrobotnego Wiktora Gorzelańczyka, zamieszkałego w Kaliszu, powiła czworaczki: dwóch synów i dwie córki. Czworaczki i matka mają się dobrze.

Z dalszych stron.

Berlin. (Omyłka w urzędowem piśmie). Przed sądem Berlin—Śródmieście toczyła się kilka dni temu rozprawa przeciw architektowi Hermanowi C., oskarżonemu o oszustwa. Jak się z procesu okazało Hermann skazany był swego czasu na rok więzienia. W piśmie zawiadamiającem go o wyroku, popełniono omyłkę i napisano zamiast 1 roku więzienia — 7 lat.

Przestraszony tak wysoką karą C. zbiegł do Danji i tutaj ukrywał się pod fałszywem nazwiskiem. Po pewnym czasie powrócił do Niemiec. Znajdując się w ciężkich warunkach popełnił cały szereg oszustw, aby się utrzymać. Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał go tym razem na rok więzienia, zaliczając okres aresztu śledczego.

Lipsk. (Zuchwały rabunek w biały dzień.) Z Lipska donoszą, że na posłańca bankowego przechodzącego rynkiem i mającego w torbie 15.000 marek, dokonano w południe niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego. W chwili, kiedy posłaniec mijał ratusz, podjechał do niego samochód, z którego wyskoczył zamaskowany bandyta i dał dwa strzały, raniąc posłańca w brzuch i kolano. Bandyta porwał następnie torbę z pieniędzmi, wskoczył do samochodu i szybko odjechał. Motocyklista, przejeżdżający przez rynek, rzucił się w pościg za samochodem bandytów, któremu zagrodzili drogę robotnicy, pracujący przy naprawie ulicy. Bandyci dali szereg strzałów, raniąc jednego z robotników ciężko; nie mogąc uciekać dalej samochodem wskutek rozkopania bruku, bandyci wskoczyli do przejeżdżającego tramwaju. Policja stwierdziła, iż samochód, pozostawiony przez bandytów, został ubiegłej nocy skradziony Manuelowi de Forenda, attache poselstwa hiszpańskiego w Berlinie.

Odpowiedzi redakcji.

J. B. Dziećkowice. W ciągu dwóch (2) lat od dnia nieszczęśliwego wypadku uszkodzony ma prawo domagać się renty wypadkowej.

G. P. Repty Stare. Pracodawcy nie wolno zatrzymać karty kwitowej. O ile to uczynił, to kartę kwitową ściągnąć można przez policję.

F. B. Bojszowy Dolne. Zezwolenie na budowę udziela policja budowlana względnie urząd okręgowy. Wobec tego w sprawie stodoły należy zwrócić się do urzędu okręgowego.

I. K. Porada. Przeciwko odmówieniu załatwieniu sprawy w Urzędzie Skarbowym Akcyz i Monopolów można wnieść odwołanie do Wydziału Skarbowego w Katowicach.

A. M. Mszana. 8000 marek niemieckich z grudnia 1919 roku równają się 1120 złotym.

W. H. Bielszowice. a) Podatek wojskowy został wprowadzony w Polsce przepisem art. 80 ustawy z dnia 23-go maja 1924 roku, poz. 609 Dziennika Ustaw o powszechnym obowiązku służby w brzmieniu art. 90 tej ustawy, ogłoszonej obwieszczeniem ministra spraw wojskowych z dnia 8 marca 1928 roku. b) Z podatkiem wojskowym nie ma nic do czynienia Liga Narodów. c) Podatek wojskowy nie narusza autonomji śląskiej. d) Podatek wojskowy płacą do ukończenia 50 roku życia uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kategorja E), uznani przy poborze za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu bez broni (kat. D), uznani przy poborze za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią (kategorja C), a do ukończenia 40 roku przeniesieni do rezerwy po pięciomiesięcznej służbie wojskowej, jako jedyni żywiciele rodzin oraz właściciele odziedziczonych gospodarstw rolnych.

M. F. 199. Prosimy przybyć do naszego biura porady prawnej w Radzionkowie, które otwarte jest w środy przed południem z wyjątkiem świąt. Biuro porady prawnej w Radzionkowie znajduje się w domie pana Jakóba Cichowskiego przy targowisku.

F. W. 1001 R. Podatek dochodowy płaci każdy obywatel, który otrzymuje miesięcznie przynajmniej 208,34 złotych wynagrodzenia lub pensji czyli renty.

P. K. Dąbrówka Wielka. Po żonie, która posiadała majątek, a zmarła bez testamentu, mąż otrzymuje ¼ (jedną czwartą), zaś dzieci ¾ (trzy czwarte) majątku. W każdym razie należy zwrócić się do adwokata, gdyż w sprawach spadkowych jest potrzebna pomoc adwokacka. — Jeżeli korespondent nie jest nam znany, to powinien załączyć ostatni kwit abonamentowy.

Pogrzeb biskupa augsburskiego ks. Maksymiljana.



Pogrzeb J. E. ks. Maksymiljana arcybiskupa augsburskiego stał się olbrzymią manifestacją katolickiej Bawarji. Wzięli w nim udział wszyscy dostojnicy Kościoła. Przed trumną kroczyło duchowieństwo świeckie i zakonne z J. Em. ks. kardynałem dr. Faulhaberem na czele, a za trumną postępowała siostra zmarłego i książęta bawarscy Alfons i Ludwik. Nieprzejrzana rzesza wiernych zamykała żałobny pochód.

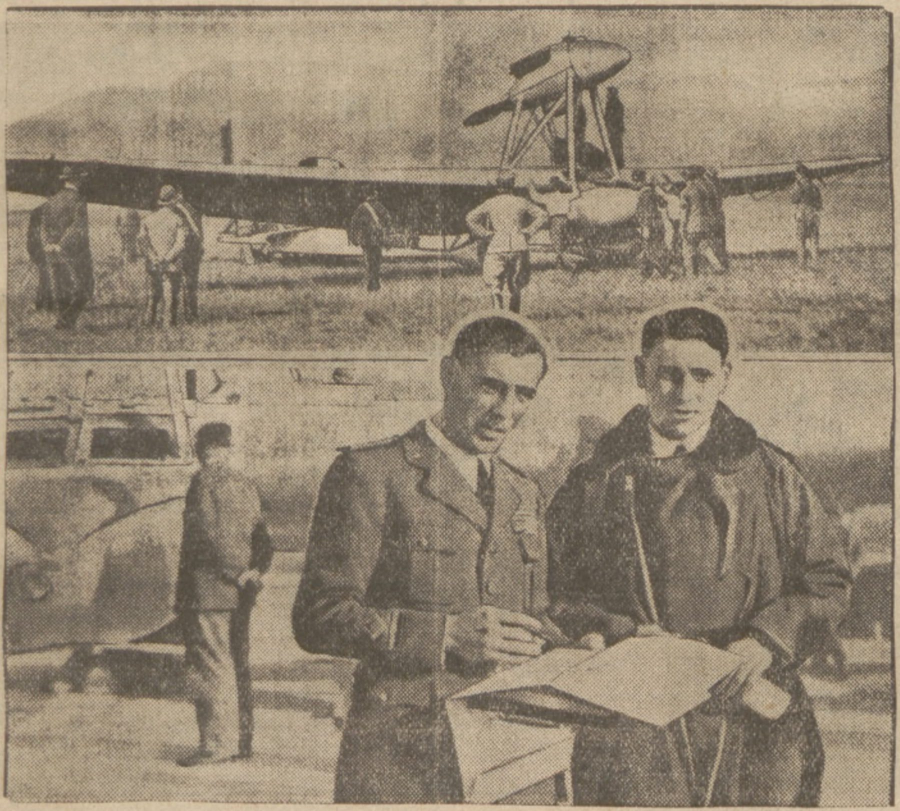
Katastrofa powodziowa w Persji.



Katastrofa powodziowa w Persji.

Nad perskiem miastem **Taebris** oberwała się chmura i w kilka chwil później woda zalała całe miasto. Niebezpieczeństwo dla domów niżej położonych było tak wielkie, że rząd posłał do zagrożonego miasta kilka kompanij wojska celem ratowania ludności i dobytku.

Nowy rekord jazdy powietrznej.



Nowy rekord jazdy powietrznej.

Lotnictwo włoskie odniosło świeży triumf powietrzny. Oto piloci **Maddalena** i **Cecconi** utrzymali się w powietrzu 67 godzin 50 minut bez lądowania. Latali na samolocie typu Savoia-Marchetti na linji Montecelio—Ostia—Ladispoli i Anzio. Osiągniętym sukcesem pobili dotychczasowy światowy rekord lotu bezustannego, ustanowionego przez niem. lotników Risticza i Zimmermanna, o całe 2½ godziny.

Jubileusz srebrnego wesela niedoszłego władcy Niemiec.

W piątek 6 czerwca przypadała 25-ta rocznica jubileuszu srebrnego wesela byłego następcy tronu niem. Wilhelma i Cecylji, księżniczki Meklenburskiej. (Sprawdziły się na jubilatach słowa studenckiej piosnki: „O jerum, jerum, jerum! quae mutatio rerum.“)

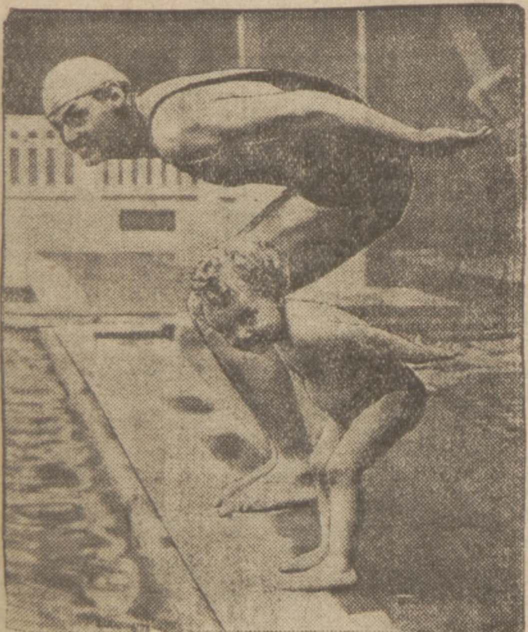


„Ipa“ Lipsk 1930.



Wystawa światowa wyrobów skórkowych i futrzanych oraz trofejów polowań na dzikie zwierzęta.

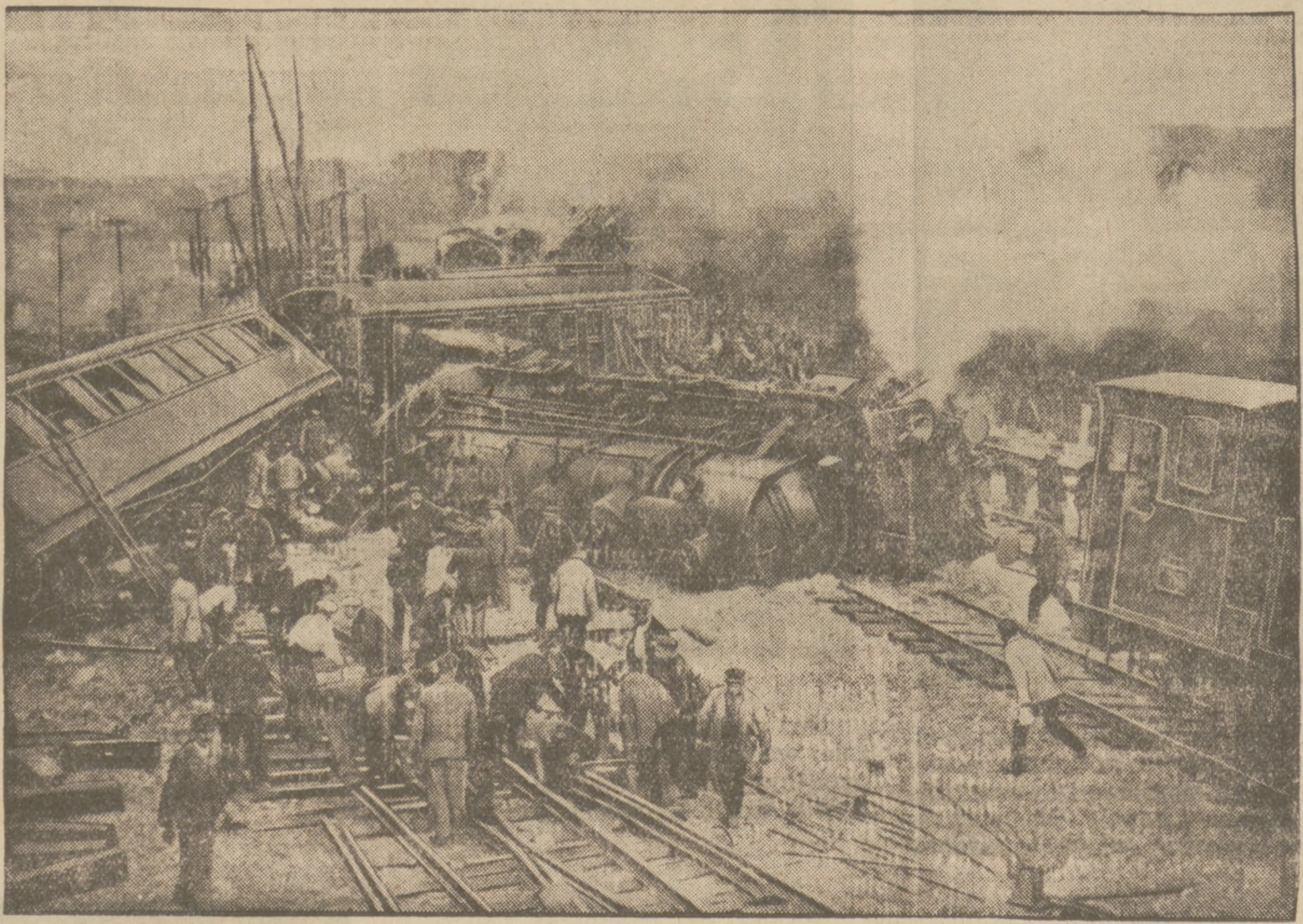
została w Lipsku otwarta. Zaraz w pierwszych dniach zwiedziło wystawę lipską tysiące osób z całej Europy. Lipsk jest środowiskiem światowego handlu i przemysłu futrzanego.



Nieprawdopodobna a jednak bardzo możliwa konkurencja.

Rycina: **Johnny Weissmüller**, amerykański pływak rekordowy znalazł w 2½ roku liczącym **Marku** groźnego konkurenta w zawodach pływackich na przyszłej olimpjadzie. 2½-letni Marco pływa jak szczur wodny całemi godzinami bez najmniejszego zmęczenia; jestto fenomenalne dziecko.

Katastrofa pociągu pośpiesznego Marsylja — Paryż.



Katastrofa pociągu pospiesznego Marsylja — Paryż, koło stacji Montereau, jest żywo omawiana przez całą prasę. Przypuszczają, że wykolejenie pociągu należy przypisać akcji zbrodniczej. Dochodzenie ustaliło, że na torze znajdował się wózek wagi 2000 kg, do ustawienia którego było potrzeba conajmniej kilku ludzi.

Podkreślają również, że na parę godzin przed wypadkiem przejeżdżał tą linją premjer Tardieu, który powracał z Dijon do Paryża. Coraz żywiej kolportowana jest pogłoska, że zachodzi tu zamach na życie premjera i że fakt uniknięcia śmierci przez Tardieu należy przypisać temu, że zamachowcy nie byli dokładnie poinformowani o godzinie przejazdu pociągu, wiozącego premjera. Minister robót publicznych w wywiadzie, udzielonym dziennikarzom, oświadczył, że nie wierzy, aby istotnie zachodził tu zamach na Tardieu oraz zaznaczył, że jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności liczba ofiar katastrofy (7 zabitych i kilkunastu rannych) jest tak mała, mimo, iż w pociągu pospiesznym znajdowało się zgórą 700 podróżnych.



Największy bogacz w Europie 80 lat stary.

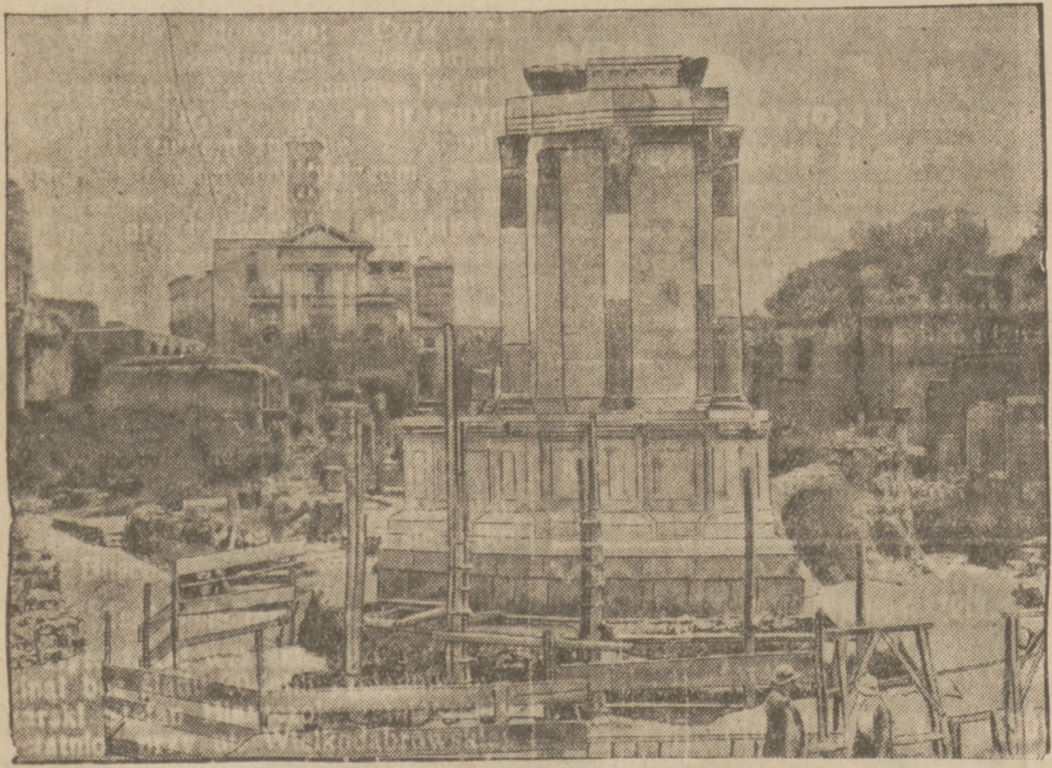
Sir Bazyli Zaharoff, właściciel jaskini gier w Monte Carlo, mnogich werków stalowych, hut żelaznych, kopalń węgla, rudy i kruszców, szybów naftowych i instytucyj bankowych, ukończył w tych dniach 80 rok życia swego.

Ministrowie japońscy jako wabik reklamowy.



Japonja dąży wszelkiemi siłami, by się uniezależnić od towarów i wyrobów przemysłu zagranicznego. **Rząd japoński** idzie dobrym przykładem. **Ministrowie japońscy** noszą ubrania, bieliznę, obuwie tylko z wyrobów przemysłu krajowego. Pozatem urządzają zebrania propagandowe nietylko w stolicy, Tokio", ale nawet w miastach na prowincji, wszędzie dawają się wspólnie filmować, a stacje radjowe roznoszą ich mowy po całej Japonji. (Na powyższym obrazku od lewej ku prawej: Koidzumi, min. komunikacji; Matsuda, min. kolonji; **Hamaguchi,** premjer; Takrabe, min. marynarki; Takiwaki, hr., prezydent japońskich towarzystw konsumowych; Jouye, minister skarbu.

Wykopaliska starożytnego Rzymu.



Wykopaliska przedsiębrane na **forum romanum** zostały zbogacone odnalezieniem częściowo starożytnej świątyni pogańskiej bogini Westy. Kolumny tejże świątyni są z białego kararejskiego marmuru, są artystycznie rzeźbione i zostały wedle pierwotnych planów w całość zestawione. W świątyni **Westy** palił się wieczny ogień, na straży którego stały dziewice pierwszych rodów rzymskich. — Nazywano je **Westalkami** i były dla ludu świętemi. W świątyni Westy składali cezarowie i zwycięzcy wodzowie rzymscy bogom ofiary.

Odznaczenie zasłużonego uczonego i profesora geografa.

Amerykańskie towarzystwo geograficzne odznaczyło **złotym medalem** najwyższej zasługi naukowej profesora **Hettnera**, na uniwersytecie heidelberskim, laureta nagrody Nobla. Nagrodę wręczył uczonemu ambasador amerykański w Berlinie Sackett w towarzystwie rektora wszechnicy heidelberskiej, prof. Gotschlicha i profesora Gundolfa. — Rycina: siedzą: prof. Hettner i żona jego; stoją od lewej ku prawej: Sackett, ambasador; Gotschlich, rektor i Gundolf, profesor uniwersytetu.



Grandzi dziękuje Polsce za przyjęcie.

Warszawa. Minister Zaleski otrzymał dziś od ministra Grandiego depeszę wysłaną z granicy. Depesza ta nadana po polsku brzmi jak następuje: W chwili, kiedy opuszczam Wasz szlachetny i wielki kraj, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moją gorącą wdzięczność za tak miłe i serdeczne przyjęcie, które W. E., Wasz Rząd i ludność polska zgotowała przedstawicielowi Italji. Proszę W. E. o wyrażenie tych moich uczuć i moich hołdów J. E. P. Prezydentowi Rzeczypospolitej jak również i moich podziękowań. Unoszę ze sobą na zawsze wspomnienia tych niezapomnianych dni, podczas których przyjaźń istniejąca między obu naszemi narodami z tak serdecznem wylaniem została stwierdzona w imię przyszłości i przeszłości. Proszę W. E. o przyjęcie wyrazów mojej wdzięczności, mojej osobistej przyjaźni i proszę o złożenie mego hołdu dla pani Zaleskiej i o przyjęcie podziękowania w imieniu mojej żony. Waszej Ekscelencji oddany serdecznie (—) Dino Grandi minister spraw zagranicznych Italji. (PAT.).

Watykan a Rumunja.

Bukareszt. Król przyjął na audjencji nuncjusza apostolskiego Ange Maria Dolci, który powiadomił go o otrzymaniu z Watykanu następującej depeszy:

„Wasza Ekscelencja upoważniona jest do zwrócenia się z prośbą o audjencję, w celu złożenia podziękowań za zawiadomienie za pośrednictwem ministra Comnene o szczęśliwem wydarzeniu wstąpienia króla Karola na tron rumuński, i wyrażenia królowi uczuć żywej radości, jaką odczuwa Ojciec święty, oraz Jego Ojcowskich życzeń szczęśliwego panowania Jego Królewskiej Mości i pomyślności dla szlachetnego narodu rumuńskiego." Depeszę podpisał kardynał Pacelli. (PAT.)

Sprawa Maltańska.

Anglja a Watykan.

Cita del Vaticano. Ogłoszenie przez rząd angielski tak zwanej białej księgi, zawierającej dokumenty dyplomatyczne w sprawie rokowań z Watykanem w kwestji uregulowania stosunków na Malcie, nie wzbudziło żadnego zdziwienia w watykańskich kołach. Publikacja ta była zapowiedziana przez rząd i oczekiwana w sferach duchownych. Dowiadujemy się, że sekretarjat stanu od pewnego czasu przygotował szereg dokumentów w odpowiedzi na białą księgę rządu angielskiego. Dokumenty te oczekują na wydanie i jeżeli zajdzie potrzeba, po skrupulatnem zbadaniu treści publikacji angielskiej przez kardynała sekretarza stanu, Pacceli'ego, Watykan wyda również białą księgę dokumentów w sprawie maltańskiej. (PAT.)

Nawiązanie stosunków pomiędzy Arabją a Polską.

Warszawa. We czwartek przybył do Warszawy wysłannik króla Hedżasu Ibn Sauda p. Khalod Bey el Hakim. Przybył on z misją nawiązania stosunków handlowych między królestwem Hedżasu a Polską. P. Khalod Bey el Hakim już bawił raz w Polsce przed rokiem i przywiózł wówczas pismo ministra Spraw Zagranicznych Hedżasu do ministra Zaleskiego z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu krajami. W piątek wieczorem Instytut Wschodni w Warszawie podejmował gościa z Hedżasu. Przy tej okazji naczelnik wydziału wschodniego p. Raczyński wygłosił referat na temat swej niedawnej podróży do Hedżasu. (Pat.)

Burzliwe posiedzenie austrjackiej Rady Narodowej.

Wiedeń. Austrjacka Rada Narodowa przyjęła dziś w drugiem czytaniu po bardzo burzliwej dyskusji projekt ustawy o rozbrojeniu 86 głosami przeciwko 72. Trzecie czytanie projektu we wtorek. (Pat).

Były premier rumuński Maniu tworzy rząd.

Wiedeń. Wiedeńskie Biuro Koresp. donosi z Bukaresztu: Dziś w południe król przyjął byłego premjera Maniu i powierzył mu misję utworzenia gabinetu.

Maniu po audjencji oświadczył, że otrzymał od króla misję utworzenia rządu partyjnego. Po poł. przedłoży Maniu królowi listę członków nowego rządu. (Pat.)

Osobliwy testament.

Bergamo. Niewątpliwie najbardziej oryginalnem testamentem jest ten, który zostawił ostanio jeden z obywateli miasta, wypisując swą ostatnią wolę kredą na drzwiach własnego mieszkania. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że zmarły, powróciwszy do domu z przechadzki, zaskoczony jakąś nagłą słabością, nie znajdując pod ręką papieru i atramentu, postanowił spisać swój testament kredą na drzwiach mieszkania, przez siebie zajmowanego. Drzwi te zostały obecnie przeniesione do archiwum notarjatu. Testament został uznany jako ważny i obowiązujący. (PAT.)

Częściowe zmiany w rozkładzie kolejowym

Katowice. Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zawiadamia: Z dniem 15 czerwca b. r. zmienia się rozkład jazdy pociągów mieszanych odcinka Lubliniec-Pawonków następująco:

poc. 1052 Lipie przyj. jak dotychczas, odj. Lubliniec przyj. 7.21;

poc. 1058 Pawonków przyj. 18.41 odj. 18.56. Lipie przyj. 1909, odj. 19.10, Lubliniec przyj. 19.19;

poc. 1051 Lubliniec odj. 8.01, Lipie przyj. 8.09, odjazd bez zmiany;

poc. 1053 Lubliniec odj. niezmieniony, Lipie przyj. 13.01, odj. 13.04, Pawonków przyj. 13.16, odj. 13.31;

poc. 1057 Lubliniec, odj. 20.05, Lipie przyj. 20.13, odj. dalej bez zmiany.

•

Celem odciążenia pociągu nr. 1714 oraz odwozu wycieczkowców z stacji Tych i Murcek do Katowic uruchamia się w każdą niedzielę i święta w czasie o d15. VI. do 21. IX. 1930 r. pociąg sie od 15. VI. do 21. IX. 1930 r. pociąg dodatkowy Nr. 1714, jak następuje:

Tychy odj. 19.23, Kostuchna odj. 19.32, Murcki odj. 19.40, Kat. Ligota odj. 19.48, Kat. Brynów odj. 19.52, Katowice przyj. 19.57. W razie niepogody pociąg ten nie będzie kursował, o czem publiczność zostanie powiadomiona na czas osobnemi ogłoszeniami na stacjach pośrednich od Tych do Katowic.

Aresztowanie hitlerowców.

Berlin. Wczoraj wieczorem aresztowano tu około 40 hitlerowców, którzy wbrew zakazowi policji brali udział w mundurach i z odznakami w pochodzie demonstracyjnym na ulicach Berlina.

Powódź w południowej Hiszpanji.

Według doniesień z Hiszpanji, południowa część kraju nawiedziła katastrofa powodzi, wywołanych ulewnemi deszczami. Wielkie przestrzenie stoją pod wodą. Liczne miejscowości zostały zalane. Znaczna część zbiorów uległa zniszczeniu. Rząd hiszpański postanowił udzielić pomocy ludności, dotkniętej katastrofą. (Pat.)

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W ostatnim czasie w **Bytomiu** były w obiegu fałszywe dwumarkówki. Długo nie było można wpaść na ślad fałszerzy. Wreszcie pewnego dnia przytrzymano niejakiego Chaima Friedmana z Radomia, gdy usiłował puścić w obieg fałszywą monetę. Nadto znaleziono w sieni pewnego domu ukrytą w rogu rolkę fałszywych monet. Prawdopodobnie Friedmann ukrył poprzednio falsyfikaty, by w razie aresztowania nie mieć żadnych dowodów przy sobie. Friedmanna osadzono w więzieniu.

Z Gliwickiego.

W Zielone Świątki odbyła się w **Tworogu** uroczystość odsłonięcia pomnika, wystawionego ku czci poległych żołnierzy w wielkiej wojnie światowej. Nabożeństwo odprawił byby proboszcz dywizyjny ks. dr. Hoinka z Gliwic, a poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Jaschik. Nastrój panował podczas całej uroczystości tak wojowniczy, jakby wszyscy uczestnicy byli mieli nazajutrz wyruszać na front przeciw całemu światu. Ludność wierna dziwiła się bardzo, dlaczego wymienieni księża brali czynny udział w tej uroczystości nacjonalistycznej.

•

Odnowienie wieży kościoła Wszystkich Świętych w **Gliwicach** postępuje raźno naprzód. W tych dniach zdjęto krzyż, by móc przeprowadzić odnowienie szczytu wieży.

Z Strzeleckiego.

W środę około południa szalał w **Strzelcach** wielki pożar, który zniszczył domostwa chałupników Morawca i Marka. Brak wody w wielkiej mierze utrudniał akcje ratunkową.

•

W Zielone Świątki (pierwsze i drugie święto) przystępowały w **Imielnicy** dzieci do pierwszej Komunji św. W pierwsze święto przystępowały dzieci polskie w liczbie 115 (49 chłopców i 66 dziewcząt), a w drugie święto dzieci niemieckie w liczbie 15. Z tych 15 było tylko pięcioro dzieci, które istotnie pochodzą z niemieckich rodziców, reszta zaś to dziatki zaślepionych ojców i matek, którzy wyparli się mowy ojczystej i wstydzą się swego pochodzenia.

•

Syn chałupnika Glagli z **Zimnej Wódki** władał bronią palną, przyczem nagle padł strzał a kula ugodziła jego przyjaciela w brzuch. Rannego odstawiono natychmiast do lecznicy; stan jego jest beznadziejny.

Z Kozielskiego.

W niedzielę świąteczną przebywał w **Ostrożnicy** Najprzew. ks. biskupsufragan wrocławski dr. Wojciech celem bierzmowania około 400 dzieci i dorosłych. Ks. biskupa witali naczelnik gminy, starszy nauczyciel i ksiądz proboszcz a pewna dziewczynka wygłosiła piękny wierszyk. Ks. biskup podziękował wszystkim za serdeczne przyjęcie.

Z Prudnickiego.

W tych dniach w **Biedrzychowicach** w uroczysty sposób wprowadzono nowego proboszcza w osobie ks. Böhma z Dolnej (pow. strzelecki). Nowy proboszcz jest następcą przeniesionego do Zabrza ks. Zwiora.

•

Onegdajszej nocy włamali się nieznani sprawcy do kościoła parafjalnego w **Prażynie**, gdzie usiłowali rozbić tabernakulum, co im się jednak nie udało. Natomiast z zakrystji zabrali niecoś drobnych pieniędzy oraz niektóre przybory kościelne.

Z Oleskiego.

Wielki pożar szalał w tych dniach w **Oleśnie** na Wielkiem Przedmieściu, gdzie spłonęło doszczętnie domostwo pracownika pocztowego Nowaka. Straże ogniowe ograniczyły się do ratowania sąsiednich domostw. Przy pracach ratunkowych dał się dotkliwie we znaki brak wody.

Klub kłamców.

Kłamstwo chodzi na krótkich nogach. Tak mówi przysłowie. Zwłaszcza nie daje się ono ludziom, którzy tylko raz po raz uciekają się do tego „zbawiennego" sposobu ratowania się z niewygodnej sytuacji. A że przyłapanie na kłamstwie kompromituje i obniża powagę poważnych ludzi, nic więc dziwnego, że zrodziła się myśl, aby się w kłamstwie... „doskonalić". Znaleźli się ludzie, którzy postanowili sobie sztukę kłamania udoskonalić i ile możności rozpowszechnić, gdzie? Naturalnie w Ameryce.

W stanie Illinois powstał mianowicie całkiem prawidłowy klub kłamców, który ma za zadanie wydoskonalenie swych członków w kłamstwie. Organizacja jest wprost wzorowa. Klubem kieruje sekretarz mistrz Preihs, sędzia z zawodu. Na to zaszczytne stanowisko dostał się dzięki zmyślonej przygodzie awanturniczej, w rodzaju Karola Maya, ale przewyższająca, znanego podróżnika pod względem sensacji. Niski i słaby pan Preihs, wpadł w ręce jak twierdził 45 indjan. Z nienacka wyrwał pałkę najbliżej stojącemu indjanowi i w kilka chwil położył trupem wszystkich 45 czerwonoskórców. Przykład idzie zgóry. Członkowie więc zachęceni kłamstwami swego przywódcy, starają się go naśladować. Dla wydoskonalenia ich i zachęcenia do pracy nad sobą w tak „szlachetnej" dziedzinie, urządza się co pewien czas konkurs na najlepsze kłamstwo i to z doskonałym podobno wynikiem. Ocena odbywa się pod surową kontrolą, i nagradza się tylko co najlepszych. Samo przyjęcie i dostanie się do klubu nie jest tak proste i łatwe. Kandydat, zgłaszający się musi się wykazać, czy ma pewne przyrodzone zdolności do kłamstwa i zaraz na wstępie musi je zaprodukować.

Klub kłamców określa swe „etyczne" cele tem, że w obecnych czasach tylko ten zdobywa znaczenie w życiu i przechodzi przez świat z łatwością, kto umie łgać na potęgę, czy potrzeba lub nie. Zdaje się, że w tym względzie przynajmniej owi klubowcy mają całkowitą rację. Ludzie bowiem lubią, gdy się ich okłamuje, a tego, kto „wygarnia im słowa prawdy", nazywają Don Kiszotem i warjatem.

Zwycięska prawda.

Jak do „Corriere della Sera" donoszą z Chicago, przeprowadzono tam pomyślne doświadczenia w związku z przesłuchiwaniem dwóch mniemanych morderców przy pomocy przyrządu wynalezionego przez prof. Vollmera, znawcy kryminalistyki na uniwersytecie w Chicago. Przyrząd ten pozwala ustalić, czy poddana doświadczeniu osoba mówi prawdę lub kłamie. Pod działaniem przyrządu pióro stylograficzne, trzymane ręką zbrodniarza — kreśli na papierze prostą linję, o ile poddany doświadczeniu wyjawi prawdę. W przeciwnym razie nierówne ciśnienia objawiające się w tętnicach podejrzanego nadają linji kierunek krzywy. Osobnicy, na których dokonano eksperymentu, byli marynarzami podejrzanymi o zamordowanie kilka dni przedtem niejakiego Douglasa, w towarzystwie którego przybyli do Chicago. W czasie przesłuchów przyrząd wykazywał zupełnie nieregularne linje, a do chwili, w której marynarze przyznali się do popełnionej zbrodni.

PROGRAM RADJOWY.

Niedziela, 15 czerwca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Piekarach Wielkich. — 11.58 Sygnał czasu. hejnał z wieży katedralnej w Wilnie oraz komunikat meteorologiczny. — 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. — 15.00 Ks. Dr B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Cud i prawo natury". — 15.20 Odczyt „Choroby roślin ogrodniczych w czerwcu". — 15.40 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskiego Radja" w Katowicach — 16.30 Odczyt z Warszawy. — 16.45 Dalszy ciąg koncertu popularnego. — 17.10 „Na szachownicy". — 17.30 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 18.50 Rozmaitości. — 19.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy — 19.30 Intermezzo muzyczne. — 19.45 W 400-ną rocznicę Jana Kochanowskiego. — 20.45 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. — 22.00 Transmisja rewji z Warszawy. W przerwie komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe.

Warszawa, fala 1.395.3: 10.15 Nabożeństwo z bazyliki wileńskiej. — 12.15 Popis klas wirtuozowskich Państw. Konserw. Muz. w Warszawie w Filharmonji. — 14.30 i 15.00 Odczyty dla rolników. — 15.20 Muzyka. — 16.20 i 16.45 Płyty gramofonowe. — 17.30 Koncert reprezentacyjny orkiestry policji państwowej. — 19.45 Uroczystość ku czci Jana Kochanowskiego. — 20.45 Koncert popularny. — 22.00 Transmisja rewji z teatru „Wesoły Wieczór".

Kraków, fala 314.1: 10.15 Nabożeństwo z katedry wileńskiej. — 12.15 do 14.00 Transmisja z Warszawy. — 14.00 i 14.30 Odczyty dla rolników. — 15.00 Kronika rolnicza. — 15.20 Muzyka z Warszawy. — 16.20 Koncert popularny z Katowic — 17.30 Koncert z Warszawy. — 18.05 Wieczór słoweński. — 19.45 Transmisja uroczystości ku czci Kochanowskiego z Warszawy. — 20.45 Muzyka chóralna. — 22.00 Transmisja z teatru „Wesoły Wieczór" w Warszawie.

Poznań, fala 336.3: 10.15 Nabożeństwo z bazyliki wieleńskiej. — 12.05 Akademja. — 17.45 Audycja dla dzieci. — 18.45 Koncert gramofonowy. — 19.25 Rzeczy ciekawe. — 19.45 Transmisja z Warszawy akademji ku czci Jana Kochanowskiego. — 20.45 Koncert muzyki lekkiej. — 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 9.00 Nabożeństwo katolickie. — 12.30 Koncert popularny radjoorkiestry. — 15.40 Program dla dzieci. — 16.05 Motywy rosyjskie. — 17.25 Komedja w trzech aktach Leo Lenza „Trio". — 19.25 Koncert chóru kobiecego i solistów. — 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Berlin, fala 418: Niemieckie pieśni ludowe. — 12.00 Koncert z Lipska. — 15.50 Piosenki i walce miłosne. — 16.30 Koncert popularny orkiestry dętej. — 19.30 Recital fortepjanowy. — 20.00 Wieczór muzyki farsowej. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516.3: 10.30 Chóry kościelne. — 11.05 Orkiestra. — 13.30 Płyty gramofonowe. — 15.30 Koncert solistów. — 17.00 Koncert orkiestry. — 17.45 Pieśni kompozytorów czeskich. — 18.15 Odczyt podróżniczy. — 19.00 Muzyka kameralna. — 20.30 „Opera żebracza". Następnie jazzband.

Poniedziałek, 16 czerwca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komuunikaty. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski". — 17 45 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskiego Radja" w Katowicach. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Odczyt „Styl nowoczesności". — 20.00 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.05 Odczyt: Wśród Słowian Południa cz. I. — „Ku Sercu Jugosławji". — 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.25 Kwartet męski pod kier. prof. Karola Hławiczki. — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — 16.15 Program dla dzieci. — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Muzyka lekka. — 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 20.30 Koncert międzynarodowy. — 23.00 Muzyka salonowa.

Kraków, fala 314.1: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 17.45 Koncert chóru dziecięcego. — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy. — 23.00 Muzyka salonowa. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty gospodarczo-rolnicze. — 16.50 Odczyt T. C. L. — 17.30 Gawęda harcerska. — 17.45 Koncert. — 19.00 Audycja wesoła. — 19.25 Audycja wokalna. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy. — 22.15 „Obrazki miłosierdzia".

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 16.00 Walce Straussa. — 17.00 Transmisja odczytu z Berlina. — 18.50 Płyty gramofonowe. — 20.30 Koncert Filharmonji Śląskiej.

Berlin, fala 418: 10.00 Otwarcie konferencji energetycznej. — 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt dla kobiet. — 16.30 „Serenady" Mozarta, Brahmsa, Schuberta i innych. — 17.00 Przemówienie profesora Einsteina na konferencji Energetycznej. — 18.30 Koncert popularny. — 19.15 „Symfonja dziewiąta" Beethovena (orkiestra, chór oraz soliści). — 21.00 „Serce Londynu". Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516.3: 11.00 Koncert orkiestry. — 13.00 Płyty gramofonowe. — 15.30 Koncert orkiestry. — 17.00 Transmisja z Berlina odczytu prof. Einsteina. — 20.00 Recital wokalny. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy. — Następnie koncert orkiestry jazzbandowej.

Humor.

U swata.

— Za pańskiem pośrednictwem ożeniłem się. Mówił pan, że to jest wdowa 30-letnia, a ona ma 52 lat. To jest oszustwo i ja panu nic nie zapłacę.

— Jakie oszustwo? Przecież jej mąż umarł akurat 30 lat temu.

Niepotrzebne zmartwienie.

— Takie miałam zmartwienie na Wielkanoc: w sam Wielki Piątek mój Józio połknął igłę.

— Czego się było martwić? Przecież igła to nie mięso.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Sobota, dnia 14 bm. „Grube ryby", o godz. 20 (premjera).

Niedziela, dnia 15 bm. „Baron Trenk", o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 15 bm. „Grube ryby", o godz. 20.

Poniedziałek, 16 bm. „Powrót do grzechu", o godz. 20.

Wtorek, dnia 17 bm. „Grube ryby", o godz. 20.

Środa, dnia 18 bm. „Aida", występ A. Lenczewskiej, Strzeleckiej i Dołżyckiego, o godz. 20.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 18 bm. „Wesele na Górnym Śląsku", Wielkie Hajduki, o godzinie 19.30.

Czwartek, dnia 19 bm. „Carmen", Gliwice, o godz. 19.30.

Piątek, dnia 20 bm. „Grube ryby", Zabrze, o godz. 19.30.

Sprawy towarzystw.

Kamień w Świetochłowickiem. W niedzielę, dnia 15 czerwca br. o godzinie 13.30 urządza Tow. gimn. „Sokół" miesięczne zebranie. Bardzo ważne sprawy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.



Dnia 10 czerwca br. zmarł nagle nasz najukochańszy syn i brat

śp. Robert Guzy

w 19 roku życia. Zmarły był bardzo dobrym i wzorowym młodzieńcem, który wspierał rodziców w ich ciężkim bycie. Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 14 czerwca o godz. 9 rano.

Bytków, dnia 13 czerwca 1930 r.

W imieniu w smutku pogrążonej rodziny

Jan Guzy.